№ 210. Łódź, Czwartek 3 Sierpnia 1922 r. Cena 40 mk. (Na prowincji 45) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 850, na prowincji „ 1000, Zagranicą „ 2000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150.— w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 mk za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 80.143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Rząd rektora Nowaka.

Powitania — po uzyskaniu votum ufności.

WARSZAWA, 2. (A.W.) Prezydent Nowak polecił, aby wszelkie powitania i akty związane z objęciem władzy przez nowy rząd, zostały odłożone do czasu uzyskania votum ufności w Sejmie.

Pierwsze posiedzenie nowego rządu.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 2. Dziś o godzinie 11 i pół odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem omawiano przedewszystkiem expose, jakie p. Prezydent Nowak wygłosi na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu. Posiedzenie Rady Ministrów trwało przeszło godzinę.

O godzinie 6-ej wieczorem cały gabinet in corpore udał się do Belwederu, gdzie przedstawił się Naczelnikowi Państwa.

Z polityki polskiej.

Przygotowania do wyborów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 2. W związku z listopadowemi wyborami do ciał ustawodawczych odbyła się dnia 31 lipca pod przewodnictwem p. Ministra Kamieńskiego konferencja dyrektorów departamentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie technicznej strony akcji wyborczej. Postanowiono odbyć zjazd wojewodów dnia 8 sierpnia oraz polecono wojewodom zwołać zjazd starostów w każdem województwie w czasie od 10 do 15 sierpnia, jak również zarządzono przygotowanie podziałów okręgów wyborczych na obwody głosowania. Przed zjazdem wojewodów odbędzie się jeszcze konferencja odnośnych referentów Min. Spr. Wewn. i Min. Sprawiedliwości.

Dekret o rozpisaniu wyborów ogłoszony będzie 18 sierpnia.

WARSZAWA, 2. Z kół dobrze poinformowanych „Praca" otrzymuje autentyczną wiadomość, że dekret Naczelnika Państwa o rozpisaniu wyborów do ciał ustawodawczych ogłoszony będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu 18 b. m.

Zwłoka tłómaczy się tem, że dekret nie może się ukazać przed opublikowaniem ustawy wyborczej w „Dzienniku Ustaw". W chwili obecnej zaś kancelarja sejmowa zajęta jest jeszcze intensywną pracą nad ostatecznem ustaleniem tekstu ustawy, która w toku obrad sejmowych ulegała licznym przeróbkom.

Trudności ustalenia granicy na Wschodzie.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 2. Sprawa południowej części odcinka Połocko-Wilejskiego granicy wschodniej od Orzechowa do Radoszkowicz, skierowana przez delegację sowiecką Mieszanej Komisji Granicznej na drogę dyplomatyczną i przekazana przez Rząd Sowiecki z powrotem do załatwienia Mieszanej Komisji Granicznej, była przedmiotem ponownych obrad Mieszanej Komisji Granicznej w Równem. Wskutek skrajnej nieustępliwości Delegacji Sowieckiej nie uwzględniającej najżywotniejszych interesów włościańskiej ludności polskiej i tym razem nie doszło do zgody. Po powrocie z Moskwy rosyjsko-ukraińsko-białoruska delegacja zajęła to samo nieprzejednane stanowisko w sprawie wodociągu na st. Zahacie, łąk nad Wilją, ziem majątku Łukawiec, Cytowiny itd., co i podczas dwutygodniowych dyskusji nad tym odcinkiem w Wilejce w lipcu. Delegacja Polska Mieszanej Komisji Granicznej stoi na stanowisku, że droga dyplomatyczna, na którą delegacja sowiecka sprawę tego odcinka skierowała, dotychczas nie została wyzyskana.

Nasza straż na kresach zachodnich.

WARSZAWA, 2. (PAT). W dniu wczorajszym przeprowadził szef sztabu generalnego gen. Sikorski przy współudziale zastępcy DOK. Poznań gen. dywizji Teodorskiego i p. o. szefa sztabu Roztworowskiego, ścisłą inspekcję oddziałów, stacjonujących na granicy zachodniej. Szczegółowy przegląd pułków wykazał tak pod względem wyszkolenia formalnego, jak i bojowego wielkie postępy. Próbny alarm i marsz w pełnem obciążeniu, wykazały pogotowie bojowe i doskonały stan fizyczny i postawę żołnierzy, rekrutujących się po większej części z Polesia i Wołynia.

Nota polska do rządu sowietów.

WARSZAWA, 2. (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, że za pośrednictwem przedstawicielstwa w Moskwie, rząd polski złożył wczoraj rządowi Sowietów czwartą z kolei notę w sprawie napadów rosyjskich band zbrojnych na pograniczne terytorjum polskie. Nota ta nie dotyczy nowych faktów, ale jest odpowiedzią na wyjaśnienia rządu sowieckiego, których to wyjaśnień rząd polski nie uznał za wystarczające. Do noty dołącza się aneks, zawierający szczegółowe wyniki śledztwa, przeprowadzonego przez polskie władze cywilne i wojskowe.

Aprowizacja robotników na Śląsku.

KATOWICE, 2 (A. W.) „Gazeta Robotnicza" zamieszcza obszerny artykuł, dowodząc, że najważniejszą sprawą na Górnym Śląsku jest obecnie sprawa aprowizacji warstw robotniczych. Teraz panuje drożyzna i brak artykułów pierwszej potrzeby, zaś wskutek braku wagonów właściciele kopalń zamierzają zmniejszyć ilość godzin pracy. Wskutek tego robotnicy będą mniej zarabiali, co może doprowadzić do drażliwej i ciężkiej sytuacji. Robotnicy różnych partji wzywają województwo do zabezpieczenia robotników na zimę, do poczynienia zapasów kartofli, oraz do przeprowadzenia wyborów w radach zakładowych, aby wybrani mieli prawo należeć do rady nadzorczej.

Zwrot maszyn z Niemiec.

BERLIN, 2. (AW). Komisarz rządu polskiego w Stołpe wraz z drugiem delegatem podpisali z delegatami niemieckimi konwencję w sprawie ekwiwalentu urządzenia przemysłowego i tp. Niemcy dostarczą Polsce 1.400 ton maszyn używanych w dobrym stanie, oraz 600 ton maszyn nowych, jak również 1,045 ton kabli, z których połowa nowych. Dostawa do Polski ma nastąpić w ciągu 8 miesięcy po podpisaniu umowy.

Polacy na Łotwie.

RYGA, 2 (A. W.) Dnia 6 bm. odbędzie się w Dynaburgu ogólny zjazd Polaków dla ostatecznego ukonstytuowania nowego zrzeszenia p. n, Związek Polaków na Łotwie. Nowoobrany zarząd wyłoni polskie kandydatury do sejmu łotewskiego. Przewidywana jest możność wybrania 8 Polaków.

We Włoszech.

Rząd de Facty.

RZYM, 2-go (PAT.) Król przyjął przedłożoną mu listę przez de Factę nowego gabinetu. Co do samego charakteru osobistego, gabinet obecny nie różni się od poprzedniego gabinetu. W skład nowego gabinetu wchodzą demokraci, popolari i reformiści. Niema zaś w nim zastępców stronnictw skrajnych. Jako przedstawiciele demokracji wchodzą deputowani Alessio, Lucciano i Soleri.

RZYM, 2 (PAT.) Utworzony został nowy gabinet pod przewodnictwem de Facty. Poszczególne teki piastują: spraw zagranicznych Szancer, kolei Anandola, wewnętrznych Tadelei, sprawiedliwości Alessio, finansów Bortoni, skarbu Barator, wojny Soleri, marynarki de Vitto, oświaty d'Anile, robót publicznych Ricolo, rolnictwa Bertini, handlu i przemysłu Rossi, opieki społecznej Dellosbarba, poczt, telegrafów i telefonów Fulta, obszarow oswobodzonych Lucciani.

Zakończenie procesu eserów

(9 wyroków śmierci).

MOSKWA, 2 (PAT.) Zakończył się tu proces eserów prowadzony przez komisję „ostacjan". 9 oskarżonych skazano na śmierć, 20 na więzienie, 13 uniewinniono.

Z polityki zagranicznej.

Nota turecka do sprzymierzonych.

KONSTANTYNOPOL, 2. (A. W.). Turecki minister spraw zagranicznych wręczył Wysokim Komisarzom aliantów notę, przedstawiającą dokładne wiadomości o koncentracji wojsk greckich na granicy tureckiej. Nota ta wymienia numery poszczególnych pułków greckich i zawiadamia o wyjeździe z Adrjanopola 5 pociągów w kierunku granicy. Siłę sprowadzonych oddziałów ocenia nota na 80 tys. ludzi. Ruchy tych wojsk przekraczają przyjęte dotychczas ramy zwykłych manewrów. W końcu wyraża nota nadzieję, że zostaną przedsięwzięte zarządzenia, kładące tamę wysiłkom złamania neutralności Konstantynopola.

Nowe represje Poincarego.

BERLIN, 2. (A.W.) Według informacyj miarodajnych, w kołach berlińskihh twierdzą, że Poincare ma zamiar obłożyć aresztem niektóre niemieckie dochody państwowe jako to: wpływy z ceł i podatków, kolei, poczt i telegrafów na terytorjach będących pod okupacją francuską. Z drugiej strony przypuszczają, że Poincare spróbuje zaspokoić żądania francuskie za pomocą zasekwestrowania prywatnego mienia niemieckiego. Czy powyższe środki będą istotnie zastosowane, niewiadomo napewno, choć istnieją poważne poszlaki, że Poincare postanowił tym razem działać na własną rękę.

Pokrzyżowane plany bolszewickie.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 1. Wczeraj we wtorek w godzinach popołudniowych przed przyjściem jednego z pociągów nadgranicznych dworzec Wschodni został otoczony przez policję.

Swiadkowie nie umieli narazie wytłumaczyć sobie powodu tej operacji strategicznej.

Sprawa się wyjaśniła dopiero po przyjściu pociągu.

Po dłuższej rewizji na peronie ukazała się grupa eleganckich jegomościów otoczona kordonem policji. Jak dowiaduje się „Praca", było to banda agitatorów bolszewickich, którzy przybyli do Polski w celu propagowania idei komunistycznych.

Nowy napad Litwinów.

LIDA, 2. (AW). W dn. 2 sierpnia kawalerja litewska napadła na wieś Kiejminy i na folwark Widnopol, należący do majątku p. Aleksandra Ledniockiego Dortkuszek. Wieś i majątek położone są w pasie neutralnym. Podczas napadu jeden z mieszkańców został zabity, zaś 6 rannych. Dzierżawca folwarku Widnopol, Misiura został aresztowany i wywieziony.

Podkreślić należy, że tym razem napadu dokonały najwidoczniej regularne wojska litewskie, a nie zwykłe bandy zbrojne. Fakt ten jest tembardziej oburzający, że napadu dokonano w czasie żniwa, siejąc popłoch wśród ludności i uniemożliwiając jej zbiór plonów.

Pomnik księcia Józefa Poniatowskiego.

WARSZAWA, 2. (A.W.) W dniu dzisiejszym zostały rozpoczęte roboty około ustawienia pomnika Józefa Poniatowskiego na pl. Saskim. Przy pracy zajęty jest liczny zastęp robotników.

Zjazd Nar. Par. Rob. na G. Śląsku

(Od własnego koresp.).

KATOWICE, 2. Odbył się tu w niedzielę 31 ub. m. wielki Zjazd N. P. R. na Województwo Śląskie. Obecnych było 476 delegatów i liczny zastęp gości. Z Klubu NPR przybyli posłowie: Wojewoda Rymer, Chądzyński prezes Klubu, Ludwik Waszkiewicz m. Łódź, Mikołaj Nader Poznań, Ignacy Reder Pomorze—Grudziądz, pani Franciszka Wilczkowiakowa.

Zjazd o godz. 10 rano zagaił kol. Roguszczak, prezes NPR-u śląskiego, powitania i pozdrowienia wygłosili p. wojewoda Rymer, posłowie Chądzyński, Nader i p. Wilczkowiakowa, w słowach serdecznych.

Porządek obrad przyjęto przez aklamację.

Kol. Roguszczak w sprawozdaniu podniósł, że czas sprawozdawczy nie był dla nas „partyjnym", gdyż dla partji NPR działała jaknajmniej, a zato znacznie więcej dla spraw ogólno-narodowych. Inne stronnictwa tymczasem nie próżnowały, byle zyskiwać sobie członków. Zwłaszcza podczas plebiscytu i powstań, kiedy to Z. Z. P. i N. P. R. podejmowały się prac najtrudniejszych. Wkońcu poświęciliśmy kol. Rymera ze swojego grona. Wśród takich warunków nie dziw, że nie wszystko może szło wewnątrz NPR tak sprawnie, jak w czasach prawidłowych pójść powinno. Dużo jednak zdziałano: stworzono Bank Robotników, Bank Zjednoczenia i nowe spółki spożywcze p. n. „Zjednoczenie".

Nader ważnem i pouczającem było sprawozdanie Klubu poselskiego NPR, wygłoszone przez posła kol. Chądzyńskiego.

W dyskusji zabierało głos 11 obecnych, poczem uchwalono następujące rezolucje:

„Zjazd dzisiejszy NPR dnia 30 7. 1922 r. obesłany przez przeszło 800 delegatów wszystkich filji na Górnym Śląsku i Śl. Cieszyńskim wysłuchawszy sprawozdania z działalności klubu poselskiego NPR wyraża mu zupełne zaufanie i wdzięczność za mężną i otwartą obronę praw robotniczych. Stanowisko klubu poselskiego odpowiada naszym przekonaniom i powinien klub w tym kierunku dalej działać.

Zjazd NPR Województwa Śląskiego po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Klubu sejmowego NPR i przeprowadzeniu obszernej dyskusji składa posłom Nar. Part. Robotniczej wyrazy podziękowania i uznania za ich owocną pracę i oświadcza swą zupełną solidarność z działalnością Klubu i całej partji.

Nieprzyjaciołom robotnika polskiego, którzy nie zawahali się dla dopięcia swych celów uciekać się do prób rozbijania narodowego ruchu robotniczego, a w szczególności posłom, którzy haniebnie lud pracujący zdradzili, wyrażamy pogardę.

Zjazd wyraża żal i ubolewanie, że w uroczystym dniu Zjednoczenia Górnego Śląska z Macierzą umyślnie przemilczano krwawą walkę robotnika śląskiego, zapisując jego patrjotyczne zasługi na rachunek kilku wysuniętych osób, sprytnie reklamowanych przez reakcyjną prawicę i nadużywających naszych narodowych ideałów dla osobistych i partyjno-spekulatywnych celów".

Kol. Chądzyński dziękował za zaufanie dla Klubu Poselskiego i przyrzekał, że tenże w tym samym duchu nadal postępować będzie. Następnie mówca dał odpowiedź na kilka zapytań pisemnych, ostrzegając, że reakcja idzie wszędy a w Polsce niemniej. Nowy rząd Nowaka to rząd zawieszenia broni, by spokojnie przeprowadzić wybory. NPR powinna iść zwarta. Lud górnośląski dopomoże braciom w Polsce swoją liczbą, siłą i uświadomieniem. Razem wszyscy!

Wybrano ponownie dawny Zarząd, z wyjątkiem p. Rymera, który jako wojewoda, zatem najwyższy urzędnik w Województwie, podziękował z góry za kandydaturę. Odpowiednio pozmieniano nieco urzędy, jako ostatniego wybierając dha. Andrzeja Pysznego. Pana wojewodę Rymera obrano prezesem honorowym N. P. R. Woj. Śl.

Ku końcowi wygłoszono referaty:

Starosta kol. Midner wygłasza wykład o wyborach do sejmu Woj. Śląskiego ze stanowiska prawniczego.

Poseł Waszkiewicz mówił o wyborach do Sejmu i do Senatu. Wystarczy grosz robotniczy i zapał! Lepiej też mieć mniej posłów, ale pewnych, aniżeli dużo, ale chwiejnych.

Kol. Faustyniak pozdrowił Zjazd imieniem obczyzny i braci po tamtej stronie granicy.

Podnieść należy niezwykle poważny i zgodny nastrój, oraz jednomyślność, z jaką przyjęto sprawozdanie oraz przeprowadzono wybory i dyskusje.

Szczegóły podamy kolejno w wydaniach następnych.

Bandyci lubelscy.

(Zabójstwo 8-miu policjantów.—Obława w powiatach hrubieszowskim, zamojskim, chełmskim.—Napad na Skierbieszów.—Smierć Gontarza.—Banda Zabkina.—Banda Pędraka.—Bitwa policji z bandytami.

LUBLIN, 2. W obrębie województwa lubelskiego, zwłaszcza na terenie powiatów: chełmskiego, zamojskiego i hrubieszowskiego od dłuższego czasu grasowały bazkarnie organizacje bandyckie, które musiały przez dłuższy czas ukryć się przed pościgiem policji, która w ostatnich czasach w walce z bandytami straciła 8-miu dzielnych swych członków. Wobec tego policja rozpoczęła przygotowania do równoczesnej akcji przeciw bandytom na terenie opisanych wyżej powiatów. Zorganizowano wielką obławę. Pierścień trzech powiatów w czasie obławy zwężał się coraz bardziej w stronę, gdzie według posiadanych informacji znajdowali się Gontarz, herszt jednej z najliczniejszych band, jego pomocnik Dudek i wywiadowca bandy Popik.

Banda ta operowała w tym momencie we wsi Podwysoki, gm. Skierbieszów, pow. zamojskiego. Napadli oni w tej wsi na kilka gospodarstw jednocześnie a nie mogąc znaleźć tyle pieniędzy, ile się spodziewali, Dudek pod groźbą śmierci, z rewolwerem w ręku, zmuszał gospodarzy do oblania naftą własnych gospodarstw i podpalenia ich własną ręką. Spłonęło 7 gospodarstw. Podczas pożaru herszt bandy przyczaił się w rowie pod wsią i wołał ratunku, a gdy ludzie biegli na ratunek, bandyta Gontarz strzelał z rowu do biegnących na pomoc i zranił wtedy 7 osób. Tej samej nocy dokonywana była obława i tej samej nocy też zarówno Gontarz, jak i Dudek natknęli się na policję i policja stoczyła z nimi walkę.

W walce tej zarówno Gontarz, jak i Dudek zostali przez policję zabici. Bandyci żywcem wziąć się nie pozwolili. W kilka dni później schwytano Popika. W związku z działalnością bandy aresztowano 14-tu gospodarzy, którzy mniej lub więcej pomagali i ukrywali bandytów.

Głównym gospodarzem, ukrywającym bandytów był Zbyć, właściciel 40 morgowego gospodarstwa we wsi Wólce Turozewskiej. U Zbycia znaleziono wiele nabojów oraz karabiny, należące do Gontarza i Dudka. Z dokumentów znalezionych u bandytów policja dowiedziała się, że dochody bandytów były bardzo wielkie. Banda ta dokonała aż 42 napady. Tyle policja zdołała ustalić. Drugą organizacją bandycką kierował Zabkin, pomocnikiem jego był Bezkłonny. Po ostatnich wystąpieniach policji banda ta przeniosła się na Wołyń i tam operuje.

Na czele trzeciej organizacji stał Stanisław Pędrak i Antoni Gnaś. Banda ta została również zlikwidowana zupełnie. Oto w dniu 27 lipca, pod kierunkiem komendanta okręgu lubelskiego Galery i komendanta powiatu janowskiego, Łopacińskiego, policja dokonała wielkiej obławy w powiecie janowskim. We wsi Stalin, gm. Rybitwy, znajdowali się na libacji Pędrak i Gnaś u jednego z gospodarzy, o czem dowiedziała się policja.

Policja otoczywszy dom stoczyła z bandytami godzinną przeszło walkę, po której bandytów schwytano.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Rokowania między austrjackim a czechosłowackim ministrami finansów, zostały dzisiaj zakończone. Osiągnięto porozumienie co do udzielenia Austrji przez Czechosłowację reszty kredytów.

(—) W Londynie otwarto międzynarodowy kongres szachistów. Otwarcia kongresu dokonał Bonar Law.

(—) Izba gmin w Anglji postanowiła wykluczyć deputowanego Horacego Bottomley, który za niedozwolone operacje finansowe skazany został na 7 lat więzienia.

(—) Piekarze warszawscy zwrócili się do komisji badania cen z żądaniem podwyżki ceny chleba.

Jako powód podają, iż młynarze w oczekiwaniu nowego zboża wstrzymali zakup zboża zeszłorocznego.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	6150
	Franki franc.	502
	Fun. sterlingi	27000
	Marki niem.	9.25

„Ofensywa" bolszewicka celem uznania rządu sowietów

Wielce znamienny dokument ogłosiła w tych dniach londyńska „Morning Post", oraz „Narodni Listy" w Pradze. Dokument ów oświetla najlepiej krytyczne położenie sowietów, z którego obecnie wszelkimi środkami próbują się pp. „towarzysze" wydobyć

Oto zastępca komisarza ludowego dla spraw zagr. p. Karachan, rozesłał do wszystkich zagranicznych przedstawicieli republik sowietów z uwagą: „ściśle tajne", cyrkularz następujący:

„Krytyczne położenie rosyjskiej republiki sowietów wymaga niezwłocznych przygotowań do osiągnięcia najwyższego wysiłku w pracach zmierzających do uznania rządu sowietów. W imieniu rady komisarzy i w porozumieniu z wszechrosyjską centralną komisją wykonawczą, proponuję wybrać z pośród delegacji zaufanego towarzysza, któremu należy powierzyć przeprowadzenie najdalej idącej propagandy w aferach robotniczych tego czy owego państwa. Nadto wszystkim agentom, tajnym współpracownikom międzynarodówki komunistycznej, propagandzie komunistycznej, oraz sekcji zagranicznej wszechrosyjskiej centralnej komisji wykonawczej, zaproponować niezwłoczne podjęcie działalności agitacyjnej śród członków tejże partji komunistycznej i śród sympatyków tejże partji, zwłaszcza zaś zapewnienia sobie współpracy organizacji młodzieży i fachowców.

Przy pomocy ukrytego nacisku na kapitalizm międzynarodowy i na burżuazję. Konieczne jest organizowanie tłumnych zebrań, strajków i manifestacji pod hasłem uznania urzędowego R. S. F. S. R.

Oprócz tego zawiadomić wszystkich członków partji komunistycznej, że stosownie do postanowienia komitetu propagandy, są zmobilizowani, celem uczestniczenia w „Tygodniu uznania rosyjskiej republiki sowietów". Skoro nasza działalność agitacyjna będzie już rozpoczęta na szeroką skalę, wówczas należy wyczerpać wszystkie środki, celem powiększenia działalności centrów agitacyjnych.

Srodki finansowe, potrzebne do urzeczywistnienia „Tygodnia uznania" przekazane będą przez „Komintern".

„Tydzień uznania" ogłosić należy po zakończeniu konferencji w Hadze, gdyż nasi przedstawiciele nie spodziewają się tam wyników pozytywnych".

Korespondencje.

Klęska reakcji w Białymstoku.

W niedzielę, dn. 23 lipca, przed kościołem po nabożeństwie, staraniem redakcji „Dziennika Białostockiego", miał się odbyć wiec.

Redaktor „Dziennika Białostockiego", z balkonu redakcji wygłosił przemówienie do zebranego ludu. Omawiając sprawy rządu „zawadził" o p. Korfantego. Wówczas z tłumu podniosły się głosy: „Precz z rządem Korfantego!" „Precz z reakcją", „Niech żyje Piłsudski!" Mówca starał się tłum uspokoić. Gdy trochę się uspokoiło mówca chciał odczytać rezolucję, ale wtedy powstał krzyk i wrzawa. Okrzykom „Precz z rządem Korfantego" nie było końca. Wtedy na balkon wszedł drugi mówca z pianą na ustach, niejaki Strembosz. Pan ten począł ubliżać tłumowi. Wtedy posypały się głosy: „Zrzucić go!" „Precz z takim łobuzem" itd.

Wiec redakcyjny urządzony przez Skulszczyków NZL. poniósł sromotną porażkę i zapewne Skulszczykom w przyszłości odechce się urządzać wiece pod płaszczykiem redakcji „Dziennika Białostockiego".

Do zebranego tłumu przemawiał robotnik Józefowicz.

Z Piotrkowa.

W dniu 22 lipca br., w fabryce Manufaktury Piotrkowskiej na Bugaju, odbyło się zebranie robotników. Na zebranie to przybyli przedstawiciele z Łodzi ze Zw. „Praca", kol. kol. Młotecki i Kulczyński. Miał też przyjechać przedstawiciel Zw. klasowego, lecz, jak zwykle, nie miał odwagi, wiadomo bowiem, że klasowcy potrafią rzucać na przeciwnika oszczerstwa, potrafią posługiwać się blagą, ale stanąć oko w oko z przedstawicielami Zw. „Praca" nie mają odwagi wiedząc z góry, że prawdy obalić nie będą w stanie.

Na zebraniu tem kol. Kulczyński referował sprawy urlopów i ubezpieczenia robotniczego, o które klasa robotnicza musi w dalszym ciągu walczyć wytrwale.

Kol. Młotecki wyjaśnił znaczenie i różnicę Związków Zawodowych. W końcu nadmienił, że idziemy z hasłem „Robotnicy polscy łączcie się!"

Powyższe niepodobało się towarzyszom i zabrał głos jeden z nich wskazując na konieczność łączenia się „z robotnikami całego świata, bo jak będziemy sami walczyli, to nic nie zdobędziemy".

Kol. Kulczyński dał odprawę towarzyszowi i wskazał, że robotnik polski nie może liczyć na pomoc zagranicy, bo już się przekonał jaka to jest solidarność międzynarodowa. Robotnik polski zdobył urlopy, niech więc inni z nas biorą przykład, jak umiemy pracować u siebie—jako wolni obywatele. A „czyny" klasowców, zachwalane przez towarzysza są tak „wzniosłe", że liczebność Zw. „Praca" na Bugaju wciągu krótkiego czasu wzrosła z 20 do 150 członków!...

Okrzykiem: „Niech żyje robotnik polski", obrady zakończono. —K.

„Postęp" żydowski.

Zydzi, jak wiadomo, są pionierami „postępu". Zobaczmy jednak co się dzieje w światku żydowskim. Oto co opowiada żargonowy „Folkscajtung":

„W Kieleckiem żaden Zyd nie odważy się w sobotę jechać, nosić laskę lub palić papierosa. Zyciu takiego Zyda grozi wtedy poważne niebezpieczeństwo (!!!). W niektórych miasteczkach zabroniono przechadzać się razem kawalerom z pannami, a zakaz ten jest bardzo ściśle przestrzegany. W Chmielniku rabin i jego adherenci zatrzymują na ulicy Zydów, rozpinają im ubranie i sprawdzają, czy noszą pod spodem „cycele". A biada temu, który ich nie nosi! Na murach Chmielnika wiszą obwieszczania o „wyklętych" za to, że jednego żona nie nosi peruki, drugiego sklep był otwarty o parę minut dłużej w piątek o zmroku mimo rozpoczęcia szabasu i t. p.".

Ale o tej ciemnocie, potwornym fanatyzmie zawodowi ujadacze na wstecznictwo i klerykalizm polski, milczą.

Po dwóch miesiącach.

Przesilenie rządowe dobiegło wreszcie końca. Czwarty z rzędu kandydat na premjera, prof. Nowak, staje u mety, którą będzie, po nominacji nowego gabinetu, uzyskanie sejmowego votum zaufania.

Zlikwidowanie haniebnej afery Korfantego pchnęło sprawę kryzysu, w ostatniem jego stadjum, na właściwe tory. Z chwilą gdy Komisja Główna uznała „misję" benjaminka zblokowanej reakcji za skończoną i poważną większością 56 głosów wypowiedziała się za kandydaturą prof. Nowaka, zabłysło wreszcie światełko wyjścia z labiryntu 60-dniowego przesilenia.

Endecja i jej filje, do których ostatnio sam zaliczył się p. Skulski ze swem stronnictwem, przeciągnęła strunę. Wystawienie na pierwszy plan prowokacyjnej figury p. Korfantego, zwolennika metod brutalności, bezwzględności i nieliczenia się z żadnemi skrupułami, tego „męża opatrznościowego", o którym sypią się obecnie, jak z rogu obfitości, coraz sensacyjniejsze rewelacje, rzucające światło na jego „działalność górnośląską" — podziałało na wszystkie uczciwsze żywioły polityczne, bez względu na to, w jakiem miejscu Sejmu zasiadają, otrzeźwiająco. Skandaliczny wniosek endecji, wyrażający votum nieufności Naczelnikowi Państwa, którego przyjęcie równałoby się zanarchizowaniu całego naszego życia państwowego i utorowaniu drogi dla mężów zaufania reakcji w rodzaju Korfantych, Trąmpczyńskich, Mośnickich i im podobnych, wywołał w idących dotąd razem z prawicą stronnictwach prawego środka głęboki ferment, prowadzący wreszcie do rozłamu w bloku dotychczasowej większości i przejścia Klubu Pracy Konst. do obozu lewicy. Sojusznicy centrowi opuścili szybko szeregi fanatycznych czcicieli p. Korfantego. Jedynie p. Skulski pozostał wprzągnięty do zabłoconego rydwanu reakcji, choć i wśród NZL nie obeszło się bez poważnych tarć wewnętrznych, zakończonych ustąpieniem z Klubu prof. Kamienieckiego.

Na szczęście dla Polski i demokracji nie uratowały p. Korfantego hołdownicze depesze Straży Ogniowej z Ryczywołu, ani wiernopoddańcze adresy cechu rzeźników z Kiernozi, ani nawet „narodowe" manifestacje endecko-chadeckie w warszawskich Alejach 3 Maja. Z chwilą, gdy w Sejmie zjawił się wniosek o nieufności, postawiony przez tych, którzy wyrażali dawniej ufność Mikołajowi Mikołajewiczowi, sprawa p. Korfantego była bezpowrotnie pogrzebana. Operetkowemu premjerowi daleko jeszcze do tego, by w rękach mafji endeckiej mógł służyć jako taran, walący w mury Belwederu. Nastąpiło bankructwo zabójczych wprost dla Rzpltej planów endeckich i ostateczny krach reakcyjnych zamierzeń, idących w kierunku wywołania wojny domowej. Próba sił, do której rozegrania całą siłą pary dążyła reakcja z narażeniem interesów Polski, skończyła się dla ex-austrjackich ekscelencyj, b. wycieraczy carskich przedpokojów, fagasów kapitału i prekursorów jezuityzmu w Polsce —bardzo smutnie. Jesteśmy świadkami hańby i kompromitacji endecji, jakiej jrszcze świat nie oglądał.

To właśnie oraz zdemaskowanie prawdziwych zamiarów naszej reakcji i unaocznienie grożącego z jej strony demokracji polskiej niebezpieczeństwa — to są jedyne „korzyści" niesłychanie długotrwałego przesilenia. Nowemu rządowi prof. Nowaka życzyć należy, aby choć w części zdołał naprawić to, co popsuła w długich dniach chaosu państwowego zaciekłość partyjnicza stronnictw prawicy, aby zaleczyć potrafił choć prowizorycznie te rany i okaleczenia, które odniósł nasz organizm państwowy w przesileniowej walce o prawo i sprawiedliwość. Zadania to wcale nie łatwe, zwłaszcza w nadciągającym okresie mających uwolnić Polskę od koszmaru obecnego Sejmu—nowych wyborów.

B. D.

NPR. a ordynacja wyborcza.

Mowa posła Tomczaka z Narodowej Partji Robotniczej wygłoszona w Sejmie dnia 27 lipca 1922 r.

O systemie w ordynacji.

Wysoki Sejmie! Ordynacja wyborcza która była opracowywana przez długie miesiące na Komisji Konstytucyjnej dała dużo dowodów, oświetlających cele, które przyświecały wielkim stronnictwom przy jej opracowywaniu. Trzeba stwierdzić, że wielkie stronnictwa kierowały się przedewszystkiem tylko celem partyjnym, nie miały przed oczyma tych wielkich idei, które należało zrealizować w Państwie Polskiem, a które powinny się wyrazić w tem,

ażeby ordynacja wyborcza nie wywoływała zaciekłych walk partyjnych

tak bardzo wyczerpujących nasz młody organizm państwowy, — trzeba uchwalić taką ordynację wyborczą, by nie stwarzano takiej sytuacji, że poza wielkiemi stronnictwami, aby wszyscy byli z niej niezadowoleni. Wszyscy, zawsze i wszędzie stwierdzamy, że należałoby usunąć wszystko to, co nas jątrzy, dzieli, wywołuje ostrą i bezwzględną walkę między stronnictwami. Pomimo głoszenia tych szlachetnych haseł, pomimo pragnienia tego ideału, który jest warunkiem spokoju wewnętrznego, jednak w codziennych działaniach na terenie Sejmu, przy opracowywaniu jednej z najważniejszych Ustaw, jaką jest niewątpliwie ordynacja wyborcza do przyszłego parlamentu, bo godzi w interesy każdej grupy politycznej,

wielkie stronnictwa wygrywają swoją przewagę

krzywdą słabszych na rzecz swoją. Mimo że ta gra grozi tylu niebezpieczeństwami, nie została zaniechana, prowadzono ją i prowadzi się nadal.

Dlatego NPR. uważa, że jedyną sprawiedliwą zasadą, którą należałoby przyjąć przy opracowywaniu ordynacji wyborczej, winna być zasada ogłoszona w poprawce PPS.: 408 posłów z okręgów, 72 posłów z list państwowych. Przy liczeniu głosów winien być zastosowany system obliczania de Hendta. To nie jest idealne rozwiązanie, zagadnienia wyborczego — ale lepsze od tego, które większość usiłuje nam narzucić, — bo musimy wziąć pod uwagę to, że obliczenia ludności przeprowadzone w 1921 r. bynajmniej nie są ścisłe. Dalekie są one jeszcze od istotnego stanu ludności w miastach, jak i po wsiach.

Stąd też wiemy dobrze, że gdyby nawet ta zasada została przyjęta, to żadne przestępstwo nie byłoby dokonane, dlatego, że przy podziale na okręgi przy przydziale tym okręgom mandatów, wskutek nieścisłych obliczeń przy spisie ludności, zostałyby pewne luki, któreby z biegiem czasu dopiero przez dłuższy szereg lat można wyrównać i zadośćuczynić względnej sprawiedliwości.

Takim momentem jaskrawym rzucającym się w oczy, jeżeli się przejrzy zostawienia statystyczne spisu ludności

jest powiat łódzki,

który według obliczeń z 1911 r. liczył 216 tysięcy mniej.

Jeżeli się przejrzy wszystkie zestawienia, całą tabelę statystyczną, to pokaże się, że nigdzie a nigdzie tego rodzaju okoliczność nie zaszła. Mimo ubytku ludności, w czasie wojny —widzimy nawet pewien przyrost w niektórych miejscowościach.

Krytyka projektu Komisji.

Jeżeli podkreślimy ten moment jaskrawy w spisie ostatnim ludności, to dlatego, że wszędzie są te same niedokładności w statystyce i te same braki. Dlatego, powiadam, że gdyby ta zasada została przyjęta — co byłoby ze wszechmiar pożądane, to jednak dalecy bylibyśmy od idealnego rozstrzygnięcia sprawy, sprawiedliwego podziału na okręgi, a przedewszystkiem podziału mandatów. Dlatego musimy zwrócić uwagę, że ostatni

projekt uchwalony przez Komisję Konstytucyjną bynajmniej nas zaspokoić nie może.

Widzimy, że w całym szeregu okręgów zredukowano mandaty, że dzielnik jest stosowany nie wszędzie jednakowy. Temsamem wyrządzono bardzo dużą krzywdę ludności. Przedewszystkiem są pokrzywdzone środowiska robotnicze, — środowiska te, które zapowiadają największy rozwój pod względem gospodarczym i temsamem ludnościowym. Niestety i tutaj starano się wszelkiemi siłami uszczuplić ilość mandatów robotniczych, nieraz nawet dziwaczne zestawienia w tym celu robiono, — np. porównywując przyrost ludności w Łodzi, z przyrostem ludności w Kowlu. To jest porównanie rzucające się w oczy, wbrew nawet cyfrom, które udawadniają, że wprowadzenie jakiejkolwiek analogji między Kowlem a Łodzią, jest przejaskrawieniem pewnych, bijących w oczy tendencji, zmierzających do tego, ażeby skrzywdzić przedewszystkiem przy wyborach ludność robotniczą i miejską.

Dlatego przeciwko takiemu traktowaniu rzeczy

musimy jaknajmocniej zaprotestować

i uważamy, że wszelkie ograniczanie przedstawicielstwa robotniczego, przedstawicielstwa miejskiego, jest krzywdą narodową, jest krzywdą dla Państwa. Bo niech się nie łudzą wielkie stronnictwa, że robotnicy zaprzestaną walki o sprawiedliwą ordynację wyborczą, że jeżeli będziemy tu przegłosowani, to zamilkniemy. Milczeć nie będziemy. Nie. Naszem zadaniem będzie w kraju udowodnić ludowi, kto mu krzywdę wyrządził, kto pracował na tę krzywdę i wszelkie hasła sprawiedliwości głoszone, będą przez ten lud zrozumiane jako zwykły kłamliwy frazes. Dlatego jeszcze przed ostatniem głosowaniem jest czas, ażebyśmy zeszli z tej drogi krzywdy, którą chcecie przy wyborach wyrządzić ludowi robotniczemu. Jest jeszcze czas ażebyśmy dali Państwu spokój a nie walki, przez uchwalenie ordynacji wyborczej.

Jeżeli tego nie uczynicie, to pierwszy dzień po uchwaleniu ordynacji wyborczej będzie

pierwszym dniem ostrej walki o nową ordynację wyborczą — demokratyczną i sprawiedliwą.

Dlatego zastanówcie się nad tem co czynicie. Wyrachowania partyjne bynajmniej Państwu nie przysparzają szczęścia — Wam tylko dadzą mandaty, Wam dadzą korzyści, — a z drugiej strony zostanie krzywda, niezadowolenie i walka wewnętrzna w Państwie. Dlatego należałoby zrezygnować z korzyści partyjnych, na rzecz interesów Państwa i na rzecz spokoju wewnętrznego. (Ks. Dziennicki: Frazes). To nie jest frazes, księże—ksiądz z tymi frazesami często wyjeżdżał, bo zawsze mówił o sprawiedliwości, a na odmiennem stanowisku stanął, gdy przyszło do czynów. Okazało się, że przez księdza głoszone hasła sprawiedliwości są niczem innem jak pustym frazesem. Dlatego to specjalnie ks. Dziennickiego zasługa jest na polu frazeologji. (Ks. Dziennicki: bardzo mi przyjemnie, że pan to stwierdza). Czas już ażeby to co się mówi, wprowadzić w życie, ażeby po uchwaleniu ordynacji wyborczej, uniknąć walk o nową ordynację wyborczą. Uniknąć protestów i demonstracji, a przedewszystkiem oszczędzić Państwu tego nieszczęścia jakiem są niewątpliwie wewnętrzne niepokoje.

d. n.

P. Z. Z. Rob. Przem. Włókn. „Praca" w Ozorkowie

W dniu 30 lipca rb. odbyło się ogólne sprawozdawcze zebranie członków Związku „Praca", Oddział w Ozorkowie.

Przewodniczył kol. Miller, protokuł prowadził kol. Jeziorny.

Przedstawiciele z Centrali kol. kol. Pokorski i Gołacki złożyli sprawozdanie z odbytego Zjazdu w Łodzi w dniu 9 lipca rb. Związku „Praca", co zebrani z zadowoleniem przyjęli do wiadomości; następnie wyjaśniali sprawę Kasy Chorych i urlopów, nawołując zebranych robotników do przestrzegania praw robotniczych jak również do podporządkowania się statutowi i regulaminom Związku. Po omówieniu spraw organizacyjnych i wyjaśnieniu przez kol. posła Niewinowskiego sytuacji obecnego przesilenia rządowego zebrani przyjęli rezolucję następującej treści:

1) Zebrani w liczbie około 2500 obecnych członków Związku Zawodowego „Praca" w dn. 30 lipca rb. wzywają Ministerstwo Pracy i O. Sp. do zorganizowania Powiatowych Kas Chorych, ponieważ odkładanie tej sprawy naraża klasę robotniczą na wiele przykrości, z powodu braku należytej pomocy lekarskiej.

2) Zebrani domagają się wprowadzenia ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, braku pracy i niezdolności do pracy, ponieważ dotychczasowa ustawa rosyjska od nieszczęśliwych wypadków w wysokim stopniu krzywdzi robotników, a ubezpieczeń na wypadek starości i brak pracy Ministerstwo jeszcze nie wniosło do Sejmu, co zdaniem zebranych jest z krzywdą robotników.

3) Zebrani wzywają Ministerstwo Pracy i Op. Sp. do wydania przepisów odnoszących się do przestrzegania warunków hygienicznych w fabrykach, gdzie obecnie pod tym względem stan zdrowotny stoi niżej krytyki, jak również domagają się od Ministerstwa, by to włożyło obowiązek na Inspektorów Pracy, by ci stale w pewnych odstępach czasu przeprowadzali kontrolę zakładów przemysłowych, czego do tego czasu nie czynili.

Powyższą rezolucję zebrani przyjęli w całości, na czem zebranie z okrzykiem na cześć klasy robotniczej zakończono.

Ar.an.

Obchód 6-go sierpnia w Łodzi.

Program Obchodu dnia 6 sierpnia w Łodzi, wiekopomnej rocznicy wypuszczenia pierwszych kadr wojska polskiego — Legjonów — w pole na bój o Wolną Polskę, ustalony został przez Komitet Obchodu i przedstawia się jak następuje:

W sobotę 5 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem capstrzyk wojskowy na ulicach miasta.

W niedzielę 6 b. m. o godzinie 8 rano pobudka.

O godz. 10 rano w niedzielę uroczysta Msza polowa na placu Dąbrowskiego z udziałem przedstawicieli wojska i zrzeszeń pokrewnych wojskowości.

Po Mszy polowej odbędzie się defilada oddziałów wojskowych przez ul. miasta.

O godz. 12 w południe w sali Filharmonji Dzielna 18 odbędzie się uroczysta Akademja na program której złożą się przemówienia, koncert orkiestry symfonicznej, produkcja artystyczne artystów Teatru Polskiego pp. Mili Sokolskiej, p. Tadeusza Leszczyca

i p. Urbańskiego Romana, oraz p. Siekluckiego.

Przez cały dzień ponadto odbywać się będzie zbieranie ofiar na „Strzelca".

Mieć należy nadzieję, że święto „Żołnierza Polskiego" — 6 sierpnia — wypadnie w Łodzi wspaniale.

Związek pracowników Kasy Chorych.

Dnia 1 sierpnia odbyło się przy licznym udziale zainteresowanych zebranie pracowników Kasy Chorych m. Łodzi, na którem po omówieniu ogólnej sytuacji w Kasie Chorych postanowiono jednomyślnie zorganizować Związek pracowników Kasy Chorych i instytucji pokrewnych.

Wybrano tymczasową Komisję Wykonawczą, mającą w jaknajszybszym czasie przeprowadzić prace organizacyjne Związku. Na zebraniu jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani potępiają stanowisko jednostek pracujących w Kasie Chorych dążących do poddania ogółu pracowników Kasy pod wpływy partyjne za pomocą narzucania organizacji służącej celom partyjnym.

W celu obrony interesów pracowników zebranie postanawia założyć Związek Pracowników Kas Chorych i instytucji pokrewnych.

Do czasu formalnego założenia Związku na zasadzie statutu, wyłonić Komisję Wykonawczą i włożyć na nią obowiązek wypracowania statutu i zwołania w jaknajbliższym czasie ogólnego zebrania celem przyjęcia statutu i ukonstytuowania się władz Związku.

Zaznaczyć należy, że powszechnie narzekano na partyjne względy przy regulowaniu poborów. J.

Żądania ekonomiczne drukarzy.

Jak wiadomo drukarze wystąpili z akcją ekonomiczną, celem polepszenia swego bytu.

Związek drukarzy zażądał rekompensaty za ubiegłe trzy miesiące w wysokości 85 proc. z powodu niewłaściwego obliczania wzrostu drożyzny, przez komisję do badania kosztów utrzymania w owe miesiące plus wykazanych przez komisję 22 proc. za miesiąc lipiec. Na mocy obliczenia komisji do badania cen i zysków, artykuły piarwszej potrzeby wzrosły w ciągu ostatnich 3 miesięcy o 54 proc. Ogółem Związek żąda podwyżki 57 procent o ile nie dojdzie do strajku, w przeciwnym bowiem razie żądania podwyższone zostaną do 75 proc. Na zebraniu właściciele drukarń zgodzili się na rekompensatę w wysokości 10 proc. plus 22 proc. tj. tyle, ile wynosi wzrost kosztów utrzymania w miesiącu lipcu.

Konferencje w toku.

Sprawy robotnicze.

Z fabryki Benicha.

W poniedziałek, dn. 31 lipca r. b. odbyło się zebranie robotników, na którem delegat Zubert wyjaśnił zebranym uchwały Zjazdu i dlaczego zostały podwyższone składki miesięczne z mk. 40 na mk. 120 i co z tego członkowie będą otrzymywali.

Następnie zaznaczył, że została powzięta uchwała, aby członkowie po fabrykach zbierali składki na budowę domu Związku „Praca". Zebrani członkowie całkowicie zaakceptowali sprawozdanie delegata Zuberta i postanowili opodatkować się składkami na budowę domu, i zaraz w tym celu zebrali mk. 26,040 jako zaczątek funduszu na budowę domu, wreszcie postanowili akcję zbierania składek rozszerzyć na wszystkie oddziały fabryki.

Za takie zrozumienie sprawy robotniczej w imieniu Związku kol. Zubert złożył podziękowanie zebranym członkom Zw. „Praca".

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

3 Czwartek	*Dziś* Szczepana	
	Jutro Dominika	
	Wschód słońca,	4 m. 44
	Zachód „	8 m. 38
	Wschód księżyca	4 m. 07
	Zachód „	8 m. 23

— **Danina.** Wobec opornego wpłacania daniny przez obywateli m. Łodzi, Magistrat postanowił zaległą opłatę ściągnąć drogą przymusowego sekwestru, do czego użyci zostali wszyscy sekwestratorzy miejscy.

Procent od niewpłaconej pierwszej raty daniny od lokali, patentów i nieruchomości wynosi 20 proc. w terminie do 15 sierpnia włącznie, od drugiej zaś raty 15 proc. w terminie do 26 sierpnia włącznie. lot

— **Przemysłowcy w sprawie elektrowni.** Wobec aktualnej obecnie sprawy elektrowni, Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, wystosował do Magistratu memorjał w imieniu swojem i Krajowego Zw. Przem.

W memorjale przemysłowcy w nadziei, iż głos tak ważnego czynnika jakim jest przemysł łódzki, nie będzie ignorowany, zgłaszają cały szereg uwag w związku z mającą być zawartą nową umową koncesyjną z akcjonarjuszami szwajcarskimi. Stwierdzają oni, że obecnie prowadzone pertraktacje Magistratu w sprawie koncesyj, mogą być przesądzone na niekorzyść przemysłu.

— **Transport zdemobilizowanych Hallerczyków.** Województwo łódzkie otrzymało zawiadomienie, iż rząd polski przystępuje do utworzenia ostatniego transportu ochotników z Ameryki zdemobilizowanych z byłej armji gen. Hallera. Wyjazd tego ostatniego transportu, koszta którego ponosi rząd polski, nastąpi z początkiem sierpnia. Wszyscy kandydaci uprawnieni do wyjazdu do Ameryki, na koszt rządowy, winni się zgłosić w miejscowości Gruppe pod Grudziądzem do obozu imienia gen. Pułaskiego, gdzie otrzymają potrzebne dokumenty podróży i skąd zostaną wysłani jednym okrętem przez Gdańsk do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kandydaci winni przywieść ze sobą wszelkie legitymacje i dokumenty wojskowe, służące jako dowody zaciągnięcia się ich na ziemi amerykańskiej, gdyż tylko w tym wypadku służy im prawo do bezpłatnego powrotu do Ameryki, oraz pozostania tamże. bip

— **Podwyższenie ceny elektryczności.** Elektrownia zawiadomiła odbiorców prądu, że cena tego ostatniego wynosi 245 mk. za 1 kw. do oświetlenia, oraz 102 mk. za 1 kw. do motorów. (bip)

— **Polska komunikacja napowietrzna.** Wczoraj rano przyleciał do Warszawy pierwszy samolot pasażerski ze Lwowa, należący do polskiej linji lotniczej „Aerolloyd". Był to lot komisyjny, który trwał 2 godziny i 5 min. Aparatem tym przybyli następca min. kolei żelaznych, poczt i telefonów, spraw wojskowych i pp. dr. Weygard i Zuchowski.

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 23 do 29 ub. m. zachorowało w Łodzi: na tyfus brzuszny 21 (zmarły 2), na czerwonkę 27 (zm. 6), na jaglicę zapadło 178. Na gruźlicę zmarły w tym czasie 38 osoby.

— **Ze Zw. „Orlę".** Zarząd główny Zw. Mł. Pol. „Orlę", zwołuje posiedzenie w d. 6 sierpnia r. b. o godz. 10 rano w Klubie N. P. R. (Piotrkowska 91)

Obecność wszystkich przedstawicieli Kół obowiązkowa.

— **Nowe boisko sportowe.** Przy ulicy Wodnej wykończone zostało boisko do gry w piłkę nożną. Z boiska korzysta Klub „Turystów" i Stowarzyszenie „Siła". Nowe boisko przyczyni się znacznie [do] rozwoju sportu w naszem mieście. bi[p]

— **O biura próśb i podań.** Na poda[nie] złożone przez „zrzeszenie pra[cy] współdzielni zarobkowej" w sprawie [o]twarcia biur próśb i podań w miasta[ch] b. zaboru rosyjskiego, min. spraw wewn[.] przesłało województwu okólnik z zawia[]domieniem, iż nie stawia przeszkód prz[e]ciwko zakładaniu przez zrzeszenie i n[a] jego odpowiedzialność tych biur pod wa[]runkiem, iż o otwarciu każdego biu[ra] zostanie zawiadomiona miejscowa wła[]dza administracyjna I-ej instancji. Rów[]nocześnie ministerstwo zaznacza, iż biu[]ra podań i próśb będą obowiązane zasto[]sować się ściśle do ustawy jaka będ[zie] uchwalona w sprawie tych biur. D

— **Dziecko najechane tramwajem.** Pr[zy] ul. Piotrkowskiej № 141, tramwaj № [] najechał na chłopca 3-ch letniego Szm[u]la Goldberga, zam. Piotrkowska 141.

Pomocy doraźnej udzieliło pogot[o]wie ratunkowe i odwiozło do szpita[la] Anny Marji. lo[t]

Sport.

Doroczne wyścigi konne 10 Dywizji piechoty.

W Rudzie Pabjanickiej na tor[ze] Warszawskiego Tow. Wyścigów ko[n]nych urządza 10 Dywizja piechoty [w] niedzielę dnia 6 sierpnia r. b. „Doroczn[e] Wyścigi Konne" dostępne dla jeźdźcó[w] całego Korpusu. Wyścigi rozpoczną si[ę] o godz. 3 ej popoł.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 2.8. 1922 r.

	W płaceniu	żądaniu
Dolary St. Z. gotówka	6175.—	6235.—
„ „ czeki	6180.—	6210.—
Franki belg. czeki	472.—	475.—
Franki fr. gotówka	501.—	503.—
„ „ czeki	504.—	507.—
Fr. szwajcarskie czeki	—	—
F. angielskie czeki	27500	27650
Korony austr. „	12,50	13.50
Korony czeskie czeki	150.—	153.—
Marki niem. gotówka	9.—	9,25
Marki niem. czeki	8 20	8.50
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	195.—
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi	—.—	185.—
6 proc. Obligacje m. Łodzi	—.—	86.—
Miljonówki	—.—	1800.—

GASTON LEROUX. 45)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

— Słuchajno, Ferrandzie, muszę wejść do starego garażu, żeby poszukać tam czegoś, a pan zabrał klucz ze sobą?. Czy nie mógłbyś mi znaleźć jakiegoś innego klucza, któryby otwierał ten zamek?. To chyba nie będzie trudno?...

— Hm... zobaczymy... mam tu mnóstwo kluczy... możemy spróbować... Tak mi się coś zdaje, że i pan był dzisiaj w garażu... widziałem jak tam szedł... miał nawet klucz w ręku...

— Aha! — pomyślała Fanny — i on nie chciał stąd wyjechać nie widząc przedtem kufra i nie przekonawszy się, że trup jak leżał, tak leży w tym kufrze...

To ją napełniło otuchą... Jeżeli Jakób odjechał nie pozostawiwszy żadnego specyalnego zlecenia, to widocznie wszystko miało przebieg normalny.

W kwadrans później drzwi garażu były już otwarte.

— Zachowam ten klucz przy sobie — rzekła Fanny, biorąc z ręki Ferranda stary, zardzewiały klucz.

— Jak pani rozkaże... Czy pani będzie mnie może potrzebowała?

— Nie!... wróć do swej pracy, mój poczciwy Ferrandzie... świeć mi tylko latarką... tak,.. to mi wystarczy... Gdyby mi cię trzeba było, to zawołam...

— Słucham, proszę pani...

Fanny zamknęła za sobą drzwi garażu na klucz... nasłuchiwała przez chwilę, dopóki nie ucichły kroki stróża, a potem pobiegła do drzwi piwnicy... Zamek dosyć skomplikowany, ale misternej roboty niegł pod naporem ciężkich obcęg, które pani de la Bossiere przywiozła ze sobą...

Młoda kobieta zeszła po stromych schodkach do piwnicy, przyświecając sobie latarką.

Zeszedłszy ze schodów Fanny skonstatowała, że w piwnicy panuje ogromny nieporządek. Potykała się o porozrzucane skrzynie... Wielka baryłka zawalała jej drogę...

— Dobrze, żem przyszła — pomyślała pani de la Bossiere. — Widocznie Jakób nie miał czasu przyprowadzić wszystkiego do należytego porządku... Ktoś mu przeszkodził... może go zawołano... może obawiał się, aby go tutaj nie zastał Ferrand lub pan de la Mariniere...

Fanny odważnie szła naprzód i wkrótce znalazła się na kraju, wykopanego w ziemi dołu, z którego świeżo wyrzucona ziemia tworzyła na drugim brzegu jamy mały pagórek...

Zatem Jakób nie miał czasu nawet przyrzucić kufra ziemią, ale zostawił odkopany!... Co za nieostrożność!... trzeba to będzie naprawić!...

Fanny wyciągnęła i dotknęła nią stalowego zamku kufra...

Może Jakób zamknął go na klucz?... ale nie, jeśli tak bardzo się spieszył, to z pewnością brakło mu i na to czasu...

Młoda kobieta wytężyła siły i podniosła ciężkie wieko ogromnego kufra... Opuściła je zaraz znowu: zobaczyła trupa!...

— — — — — — — — — —

Powróciwszy swojem „tilbury" do zamku Fanny zadowolona, że spełniła swój „obowiązek", wyzbywszy się okropnej wątpliwości — pogrążyła się w rozmyślaniach na temat dziwnej słomności umysłu ludzkiego, który najzdrowszy nawet — w pewnych chwilach i pewnych warunkach ulega niedorzecznym złudom...

Wszak i ona, Fanny, padła ofiarą dziwacznego przywidzenia, przestraszyła się zjawy własnej wyobraźni.

Ażeby czemś wytłómaczyć takie osłabienie swych władz umysłowych, osłabienie, które ją poniżało we własnych oczach, stawiając w jednym rzędzie z neuropatkami w rodzaju Marty — przypomniała sobie, że ta chwila fatalna miała być chwilą zbrodni...

A jednak żałowała teras tej słabości swej... Gdyby miała dość siły do wykonania czynu, to upiór nie pokazałby się już nikomu więcej!... Trzeba go było utopić w rzece razem... z jego medyum...

Kiedy Fanny stanęła na progu domu — przeczuła, że stało się jakieś nowe nieszczęście!...

Cała służba, bona Lidya, stara guwernantka i dzieci — wszyscy skupili się w westybulu i wymachując rękami, krzyczeli jedno przez drugie.

Fanny usłyszała, że wołają:

— Uciekajmy!... uciekajmy!...

Powracającej pani domu takie zgromadzenie, przypominające zbiegowisko waryatów nie podobało się wcale.

— Co to znaczy? co wy wyprawiacie! — zawołała bardzo ostro.

Dzieci pobiegły ku niej pędem, a za dziećmi pospieszyli wszyscy domownicy.

Mały Jakóbek płacząc, powtarzał:

— Duch!... mamusiu!... duch jest jeszcze tutaj!...

Żermenka zaś i Franuś przysięgali, że widzieli „tatusia", siedzącego w głębi wielkiego fotelu w ubieralni... Uciekli, bo przestraszyli się bardzo. Opowiadali, że „duch" przemówił do nich... Powiedział smutnym głosem:

— Dlaczego uciekacie, dzieciny moje... Czyż nie poznajecie tatusia?..

— Ja odrazu poznałem tatusia — wołał Franuś — i Żermena także, ale baliśmy się tak bardzo...

Fanny zrozpaczona tym nowym „idyotyzmem" zaczęła dość ostro badać Żermenę.

— Jesteś już duża dziewczyna! Powinnaś mieć rozum i nie powtarzać tych głupich bajek! To się wam wszystko przywidziało!..

Dziewczynka wybuchnęła płaczem:

— Nie! ja naprawdę widziałam tatusia... Tatuś tam był siedział w fotelu, mówił do nas!...

Irytacya i rozdrażnienie Fanny wzrosły jeszcze niepomiernie, kiedy się dowiedziała, że nikt z domowników nie ośmielił się wejść do ubieralni, aby przekonać dzieci, że tam niema żadnego ducha. Okazało się, że na tak mężny czyn nie zdobyła się nawet nowa guwernantka przechwalająca się swymi trzeźwymi poglądami.

Nikt też inny ze służby, nawet ci, którzy twierdzili, że nie wierzą w „strachy", nie chcieli mieszać się w tę tajemniczą sprawę.

— Więc ja wam pokażę, żeście potracili głowy!... Tchórze!... banda idyotów!... idę natychmiast do ubieralni!...

— Niech pani nie idzie!... na miłość Boską, niech pani nie idzie!.. On tam jest napewno jest!..

— Mamo!... mamo!... — wołał z płaczem mały Jakóbek, czepiając się rączkami sukni matczynej — nie chodź tam!

Odepchnęła dziecko tak silnie, że upadło na ziemię.

Pani de la Bossiere szybko pobiegła na pierwsze piętro, i weszła do swego mieszkania, którego drzwi zastała otwarte — zapewne pozostawiły je otworem uciekające w popłochu dzieci.

(D. n.)

Kasa Chorych m. Łodzi

Biuro Centralne	Wólczańska 225	Nr. Telef.	805.1455.
I. Lecznica	Karola 28.	„ „	1584
II. „	Piotrkowska L. 17	„ „	1201
III. „	Łagiewnicka 46	„ „	2221
IV. „	Szpitalna 2 (Widzew)	„	1010
V. „	Milsza 55		
VI. „	Aleksandrowska 119	„	

L. dz. 3595—1|22 r.

Obwieszczenie
KASA CHORYCH m. ŁODZI

podaje do wiadomości pracodawcom m. Łodzi, że w myśl ogłoszenia z dnia 15 marca 1922 roku **wszyscy pracodawcy byli obowiązani do dnia 25 marca 1922 r.** zgłosić w Kasie Chorych pracowników, podległych obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby a następnie stosownie do art. 15 Ustawy z dnia 19 maja 1921 roku w ciągu trzech dni od daty przyjęcia do pracy, zgłaszać piśmiennie do Kasy Chorych każdego nowo-przyjętego pracownika (czkę).

Nieuskutecznienie zgłoszenia w powyższym terminie pociąga za sobą skutki karne przewidziane w ustawie (art. 16 i 95 tejże ustawy) **oraz podwyższenie składek do pięciokrotnej wysokości.**

Ponieważ termin zgłaszania pracowników dawno upłynął, Kasa Chorych **przestrzega wszystkich zainteresowanych,** że uchylanie się od powyższych obowiązków zmusi Kasę do zastosowania obowiązujących przepisów karnych.

Wszyscy pracodawcy obowiązani byli do przestrzegania oznaczonego terminu, ci zaś, którzy dotąd zgłoszeń nie nadesłali, **zechcą to uskutecznić bezzwłocznie najdalej do dnia 7 b. m.**

Z dniem 7-ym b. m. Kasa Chorych m. Łodzi **nakładać będzie kary na wszystkich opornych pracodawców,** uchylających się od wypełniania powyższych przepisów.

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi
(—) Kazimierz GALLAS.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1922 r.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK